

Czapliński, Marek

"Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy", red. Lech Trzeciakowski, Krzysztof Makowski, Poznań 1999 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 91/2, 300-301

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy, pod redakcją Lecha Trzeciakowskiego i Krzysztofa Makowskiego, Instytut Historii UAM, Poznań 1999, s. 166.

Ta mała, gustownie wydana książeczka jest pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza z okazji 150 rocznicy śmierci Karola Marcinkowskiego. Szkoda jedynie, że wydawcy nie podali daty konferencji, której założenie wyglądało bardzo interesująco. Dokonano bowiem na niej porównania działań podejmowanych w zakresie samomodernizacji przez narody pozbawione własnego państwa, w tym przypadku Irlandczyków, Czechów i Polaków różnych zaborów. Inaczej mówiąc, inicjatywa organizatorów wychodziła naprzeciw refleksji wielu nauczycieli akademickich, którzy — prowadząc zajęcia z dziejów narodów europejskich XIX w. — niejednokrotnie musieli się zastanawiać nad podobieństwami i różnicami metod stosowanych w działaniach narodowych w różnych częściach tego kontynentu.

Z tego punktu widzenia wybór Irlandczyków, których walka była w tej epoce niezwykle popularna i tworzyła wzorzec dla innych narodów (por. czeski *Repeal!*) jest jak najbardziej uzasadniony, tym bardziej że jako referenta udało się znaleźć autentycznego Irlandczyka. Podobnie wybór czeskich pobratymców nie dziwi, choć szkoda, że w tym wypadku nie dało się znaleźć żadnego historyka czeskiego i odpowiednie sprawy referuje Niemiec, Rudolf J a w o r s k i. Przyznajemy jednak, że nie był to zły wybór. Szkoda, że sprawę Węgrów pominięto, bo kraje korony św. Stefana stanowiły w XIX w. oryginalny i wcale nie tak daleki Polakom model prac narodowych. Wybór autorów zajmujących się trzema dzielnicami polskimi: Lecha Trzeciakowskiego, Mariusza Kulczykowskiego i Wiesława Cabana uważam za bardzo dobry. Każdy z wymienionych jest rzeczywistym autorytetem w referowanym zakresie. Dobrze wprowadzenie do książeczki stanowi tekst Normana Davisa „Modernizacja: sojusznik czy wróg tworzących się nowoczesnych narodów”, gdzie na omawiane problemy brytyjski historyk patrzy nieco z boku, delikatnie uświadamiając polskim kolegom, jak często w swoich ocenach polityki władz zaborczych posługują się „moralnością Kalego”, podczas gdy działania zmierzające do konsolidacji państwa były podobne tak w zachodniej Europie, jak i środkowej. W XIX w. nie tylko polskim dzieciom w Prusach, ale i walijskim w Wielkiej Brytanii nie wolno było mówić w języku ojczystym.

Bardzo ciekawy jest referat Seána Ó Riain a, w którym — pochylając się nad przeszłością Irlandii — próbuje on odpowiedzieć na pytanie, jaki był związek między zmniejszaniem się liczby ludności, podziałem Irlandii i upadkiem języka irlandzkiego. W pełni przekonujące jest jego wyjaśnienie przyczyn tego ostatniego: nie tylko masowa emigracja epoki głodu, ale zwłaszcza postawa Kościoła katolickiego, poparcie języka angielskiego jako „praktyczniejszego” przez czołowych działaczy typu O Connella odegrały tu kluczową rolę. Świetnie wyjaśnia też, że to właśnie rezygnacja z języka irlandzkiego musiała doprowadzić do upadku integracyjnej roli kultury irlandzkiej i zwycięstwa świadomości brytyjskiej. Paradoxem, ale jakże typowym, jeśli przypomnieć Polaków działających na rzecz litewskiego odrodzenia narodowego, jest to, że Anglik i protestant rzucił w XIX w. hasło powrotu do irlandzkiego języka, irlandzkiej tradycji i „odanglizowania Irlandii” (nawiasem mówiąc, moje poczucie językowe nie chce przyjąć do wiadomości tego wymyślonego przez tłumacza terminu!).

Rudolf Jaworski starał się wydobyć szczególnie te cechy modernizacji Czech, które pozwalają na porównania z Wielkopolską. Zdaniem autora dla rozwoju społeczeństwa czeskiego bardzo ważne okazały się ramy monarchii habsburskiej oraz stałe sąsiedztwo i rywalizacja z Niemcami. Brak państwowych instrumentów modernizacyjnych skłonił Czechów do kolektywnej samopomocy w oparciu o własny język. Autor szczególnie podkreśla znaczenie konstruktywnej rywalizacji między Czechami a Niemcami. W oparciu o dużą liczbę Czechów zatrudnionych w przemyśle i handlu, w oparciu o dobrze rozwiniętą oświatę, można było stopniowo domagać się równouprawnienia językowego.

Lech Trzeciakowski skoncentrował się na chyba najlepiej znanej w Polsce samomodernizacji Wielkopolski. Jakże odmienne jest jego spojrzenie od tego, które przez kilkadziesiąt lat u nas obowiązywało. Dostrzega on doskonale, że teoretycznie niesprawiedliwe uwłaszczenie pruskie pozwoliło na rozwój dużych gospodarstw chłopskich, a i szlachtę zmusiło do modernizacji majątków oraz rozciągnięcia swego mecenatu na warstwy niższe. Potem kolejno analizuje rolę stowarzyszeń gospodarczych i oświatowych, łącznie ze „Strażą”, tą jedyną nieudaną inicjatywą polskiej „antyhakaty”.

Myślę, że nieprzypadkowo Mariusz Kulczykowski wyszedł od nieco odmiennej niż najczęściej przyjmowana definicji modernizacji pióra Davida A p t e r a, w której główny nacisk kładziony jest nie na industrializację, ale transpozycję ról, zmieniający się system wartości. W przypadku Galicji, którą zajął się autor, gdzie o próbach wprowadzania kraju na tory uprzemysłowienia można na serio mówić dopiero w początkach XX w., jest to w pełni uzasadnione. Kulczykowski po kolei przedstawia tworzenie kótek rolniczych mających propagować nowoczesną gospodarkę agrarną, znaczenie autonomii galicyjskiej dla wytwarzania postaw aktywności politycznej i udziału w życiu politycznym, szerzenie się oświaty w warstwach niższych. Przypomina, że badania demograficzne falsyfikują teorię o kompletnym zacofaniu gospodarczym Galicji.

W ostatnim referacie Wiesław Caban podjął próbę oceny, jaką rolę w przemianach modernizacyjnych Królestwa Polskiego odegrało państwo, a jaką ziemiaństwo. Autor ciekawie wykazuje, że modernizacja przemysłu ciężkiego podjęta przez rząd przyniosła dużo gorsze efekty ekonomiczne niż modernizacja przeprowadzana przez właścicieli zakładów prywatnych, choć rządowe zakłady stały się nowocześniejsze od prywatnych. Natomiast postęp w rolnictwie szlacheckim mało było widać w rzadkim płodozmianie, dużo silniej w stosowaniu nowoczesnych maszyn. Propagatorami postępu byli najczęściej nie wielcy właściciele ziemscy, jak do niedawna sądzono, lecz szlachta średnia. Na poważniejszą modernizację nie pozwoliły wydatki związane z powstaniem. Tak więc opóźnieniom winna była przede wszystkim sytuacja polityczna.

Całość niewielkiego tomiku wieńczy angielskie streszczenie. W sumie otrzymaliśmy pozycję cenną, którą warto będzie zalecić studentom pragnącym zrozumieć najważniejsze problemy XIX w.

Marek Czaplński
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny

Georgi Dimitrow, *Dniewnik (9 mart 1933 — 6 fewnuari 1949)*, systawitelstwo, przewodi, redakcija, predgwor, beleżki i ukazatel: st. n. s. I st. d-r na ist. nauki Dimityr Sirkow, st. n. s. II st. d-r Petko Boew, st. n. s. II st. d-r Nikoła Awrejski, Ekaterina Kabakcziewa, Uniwersitetsko izdatelstwo „Sw. Kliment Ochridski”, Sofija 1997, s. 794, 16 nlb. ilustr.

Opublikowany w Sofii pełny tekst prywatnego dziennika wybitnego działacza komunistycznego Georgi Dymitrowa (który zyskał międzynarodowy rozgłos dzięki skutecznej obronie podczas procesu w III Rzeszy, gdy został oskarżony o udział w podpaleniu Reichstagu) jest ważnym źródłem nie tylko do dziejów ruchu komunistycznego, lecz także do wielu innych dziedzin historii, w tym zwłaszcza stosunków międzynarodowych na Bałkanach w latach 1940–1948 oraz celów i metod radzieckiej dyplomacji. Wydany w jednym tomie dużego formatu (treść zajęłaby co najmniej dwa grube, mniejsze tomy) zawiera niemal codziennie prowadzone zapiski o najrozmaitszym charakterze. Stosunkowo najmniej miejsca zajmują sprawy osobiste (zwłaszcza powtarzają się wiadomości o coraz gorszym stanie zdrowia Dymitrowa, częstych chorobach i pobytach w szpitalu lub sanatorium). Niewiele jest także o sprawach dotyczących rodziny; najważniejsze zapiski dotyczą choroby i śmierci ukochanego syna i wyrażają dramat rodziców, a przejmującą formą odbiegają od innych, suchych najczęściej i zwięzłych notatek. Obok nich na uwagę zasługują notatki dotyczące żony oraz matki. Dominują zapiski poświęcone rozlicznym sferom działalności politycznej, przeważnie krótkie informacje o tym, z kim Dymitrow rozmawiał, ewentualnie na jaki temat, co pewien czas także odpisy niektórych dokumentów.

Początkowe partie dziennika, stosunkowo obszerne, dotyczą doświadczeń więziennych z Moabitą oraz procesu. Dalej następują zapiski z pobytu w ZSRR. Przez kilka lat krótkie, oszczędne w słowach i treści, w miarę upływu lat coraz częściej obszerne, zawierające cytaty lub nawet pełne teksty korespondencji oraz streszczenia niektórych rozmów i poleceń. Zwłaszcza ciekawe są zapiski z czasu drugiej wojny światowej, niejednokrotnie pozwalające zorientować się w kulisach decyzji podejmowanych w Moskwie. Czytelnik dostrzeże jednak wkrótce,